Kuryer Poznański.

No. 176. Redaktor odpowiedzialny: **Sroda, 5 sierpnia 1874.** Ludwik Gayzler. **Rok III**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckiém 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj No. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim No. 8. **Ajenoye Kuryera:** w Krakowie *J. Czech*, księgarz; we Lwowie *F. B. Richter*. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. *R. Mosse* wBerlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; *Haasenstein & Vogler* w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; *Daube & Comp.* w Frankfurcie; *H. Albrecht* w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; *Havas, Lafite. Bullier*, place de la Bourse 8 w Paryżu. Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 1 sgr. 6 fen., reklamy 3 sgr., tłómaczenia na język pols i bezpłatnie.

POZNAŃ, 5 sierpnia.

Już czwarta z rzędu stolica Biskupia w monarchii pruskiéj została teraz osierocona przez uwięzienie Biskupa paderbornskiego, księdza dra Konrada Martina. Wczoraj o godzinie 8 z rana przybył inspektor egzekucyjny w towarzystwie woźnego i odwiózł ks. Biskupa do paderbornskiego więzienia sądowego, gdzie odsiadywać ma 4½miesięczną karę z „prawomocnego“ wyroku. Ks. Biskup, u którego zebrana była kapituła metropolitalna, założył przeciw uwięzieniu swemu protest uroczysty. Z wielkiém współczuciem spoglądamy na tego dostojnego księcia Kościoła osadzonego za kratami, przypominając sobie z wdzięcznością jego długą i wierną służbę Kościołowi, jego pisma, które tyle dusz zbudowały lub uleczyły i jego stateczną życzliwość dla nas, któréj jeszcze niedawno w Fuldzie tak serdeczny dał wyraz. Niechajże go Pan Bóg strzeże od wszystkiego złego i da mu próbę niniejszą czerstwo i bez szkody przebyć. Czwarty to Biskup dyecezalny a piąty ściśléj rzeczy biorąc, który staje w chwalebnym szeregu wyznawców.

Pod względem wiadomości, podanéj wczoraj przez nas na tém samém miejscu, o przesłaniu oświadczenia ze strony księcia Biskupa wrocławskiego imieniem pruskiego episkopatu do pruskiego rządu, podaje dzisiejsza Germania ważne sprostowanie. Na informacyą, zasięgniętą u kompetentnych władz duchownych, otrzymał rzeczony dziennik objaśnienie téj treści, że w mowie będące oświadczenie wszystkich Biskupów monarchiii pruskiéj, za pośrednictwem księcia Biskupa włocławskiego, wystósowane do cesarza i ministerstwa, wydane zostało d. 22 maja oraz dnia 16 tegoż miesiąca b. r. i skierowane jest przeciwko tegorocznym prawom majowym polityczno-kościelnym. W oświadczeniu tém zaznaczone zostały jedynie prawa katolickiego Kościoła, a bynajmniéj nie było wzmianki o jakichkolwiek układach lub o pokojowych propozycyach, które i tak byłyby bezskuteczne.

Kwestya hiszpańska zajmuje w obecnéj chwili wyłącznie niemal dziennikarstwo europejskie. Mianowicie téż pilnie się nią zajmuje prasa francuska. Podczas kiedy radykalne dzienniki oskarzają rząd marszałka Mac Mahona z równą niemal zaciętością, jak półurzędowa prasa berlińska o stronniczość dla karlistów, zarzucają z drugiéj strony dzienniki katolickie, jak Univers i Union, przeciwnie, że rząd francuski zbytecznie bierze stronę madryckiego rządu republikańskiego. Moniteur oświadcza, zaręczając, że wiadomość tę zaczerpnął z najpewniejszego źródła, że rząd pana marszałka Serrano uważałby interwencyą floty niemieckiéj w wewnętrzne sprawy hiszpańskie za szkodliwą raczéj, niż pomocną dla siebie i jedynie dąży do uznania przez pierwszorzędne mocarstwa. W tym sumym sensie wyraża się także półurzędowa prasa madrycka, która prócz tego oświadcza, że interwencyi takiéj ze strony Niemiec bynajmniéj nie żądano, ani téż nie życzono sobie. Z naszéj strony śmiało dodamy, że interwencya niemiecka przyczyniłby się tylko mogła do nadania w Hiszpanii jeszcze większéj popularności sprawie karlistów.

Z konferencyi brukselskich donosi Indep. Belge, że tajemnica tak głęboko bywa zachowywana, iż publiczność zaledwie zasłyszy, kiedy się sesye, plenarne lub komisyjne odbywają. Z tém wszystkiém dowiaduje się przytoczony dziennik, że obok rosyjskiego rządu przełożyły także i niektóre inne rządy kongresowi odrębne projekta, które również komisya wybrana z delegatów będzie zmuszona zbadać. — Stany Zjednoczone północnéj Ameryki stanowczo odmówiły swego udziału, pomimo, że, jak słychać, cesarz Aleksander rosyjski własnoręcznym listem starał się nakłonić prezydenta Granta, by także przysłał pełnomocnika na brukselski kongres.

Zamianowanie hrabiego Szuwałowa rosyjskim ambasadorem w Londynie uważają w Petersburgu jako klęskę dla stronnictwa niemieckiego na dworze rosyjskim; hr. Szuwałów uchodzi bowiem za jeden z głównych filarów stronnictwa tego, któremu zaciętą, od wieków datującą walkę wypowiedziało stronnictwo starorosyjskie. Usunięcie tak zręcznego w intrygach dworskich dyplomaty z Petersburga przypisują zatém chwilowéj przewadze tego stronnictwa.

Niedawno temu Nordd. Allg. Ztg wyraziła ubolewanie swoje, że urzędnicy konsystorzy: gnieźnieńskiego i poznańskiego odmawiają udziału swego w zarządzie majątkiem obu archidyecezyi. Pismo to twierdzi, że do takiego postępowania prowadzi ich pessymizm najgorszego rodzaju.

Wedle półurzędowego organu zarząd majątku kościelnego nic wspólnego z wiarą katolicką nie ma; kiedy więc urzędnicy konsystorscy trwają w biernym oporze, pokazują jawnie, iż w ich przekonaniu państwo nie ma prawa złożyć Biskupa z urzędu i że jest ich powinnością temu, który im urząd powierzył, w każdym razie wierności dochować.

Organ berliński wybornie kwestyą postawił, bo rzeczywiście tak urzędnicy konsystorscy jak i wszyscy inni katolicy głęboko są przekonani, że państwo nie może usuwać Biskupów i że cokolwiekby państwo orzekło, czegobykolwiek dokonało przemocą, obowiązkiem jest wytrwać statecznie przy Biskupie przez Stolicę Apostolską w moc prawa Boskiego postanowionym.

Nordd. Allg. Ztg powiada, że próżną byłoby rzeczą raz jeszcze spór dyskusyi poddać, kiedy już prawo wyrzekło. Oczywiście, że punkty wyjścia po obu stronach tak są odmienne, iż porozumieć się niepodobna Ale organ księcia kanclerza nasuwa, iż fakt, że ks. Arcybiskup jest uwięziony i nie może majątkiem zarządzać, powinienby wystarczyć do skłonienia opornych, aby ze względu na szkody materyalne i dla uniknienia zamieszania w stósunkach od współdziałania dłużéj się nie usuwali. Zresztą, powiada pismo berlińskie, majątek kościelny nie jest majątkiem arcybiskupim, ale majątkiem dyecezalnym. Więc urzędnicy powinni właśnie z uczucia wierności brać udział w zarządzie.

To ostatnie rozumowanie zgadza się zupełnie z rozumowaniem naszych liberałów, ale czy ma jakąkolwiek podstawę? Oczywiście nie. Prawda ks. Arcybiskup jest zamknięty, zostawił przecież zastępcę. Prawo świeckie ani Arcybiskupa, ani zastępcy nie uznaje, ale Kościół inaczéj naucza i cokolwiek Nordd. Allg. Ztg twierdzi w téj mierze, zawsze to jest petitio principii i niejako kołem błędném.

My tu przedewszystkiem zaznaczamy, że w gruncie nawet Nordd. Allg Ztg rozumie, o co chodzi i logikę a prawość postępowania urzędników konsystorskich uznaje. Mniejsza o to, że kończąc swój artykuł nasuwa, iż urzędnicy konsystorscy chwycili się téj saméj taktyki, co Biskupi monarchii, t. j. że przyczyniając się do powiększenia zamieszania, chcą zmuszać rząd do ustępstw.

Rządowe organa nie chcą widzieć i uszanować poważnéj konsekwencyi w postępowaniu Biskupów; wygodniéj im taktykę przeciwnikom swoim zarzucać. Próżno jednak silą się wykrzywić rzeczywistość i fałsz za prawdę udać.

Katolicy wierni Kościołowi trzymają się staréj tradycyi katolickiéj i przepisów prawa kanonicznego, które im na wszystkie trudności rozwiązanie daje i dla tego są tak silni. Na taktykę jest taktyka i na tém polu łatwoby ks. kanclerz postawił na swojem. Przeciw prawdzie i logice nie ma sposobów i tu cała przebiegłość ministrów i liberalizmu nic nie wskóra.

Jak się dowiadujemy, przesłuchiwano wczoraj w policyi parę osób co do istniejących tu stowarzyszeń św. Wincentego à Paulo męzkiego i żeńskiego. Zdaje się, że to jeszcze następstwo zamachu Kullmanna, który chcą wyzyskać na wszystkie sposoby. Dziś już przecie wiadomo, że Kullmann do żadnego z stowarzyszeń katolicklch nie należał.

Germania w numerze z dnia 30 z. m. zamieszcza artykuł z drastycznym napisem „Nicht bloss eine Luecke sondern ein „Loch“ in der Falck'schen Gesetzgebung.“ Artykuł ten brzmi w polskiém tłómaczeniu, jak następuje:

Rzecz, nad którą przychodzi nam dziś zastanowić się, bardzo poważnéj jest natury. Przedstawia ona nadto dla wszystkich, nie stojących w szeregach bojowników oświaty (Culturkaempfer), a szczególnie dla prawdziwych ultramontanów bardzo pocieszające widowisko, ma ona nawet swą stronę komiczną i w tym względzie przypomina mimowoli ową drastyczną piosenkę: „Wenn der Topf nun aber ein Loch hat“. Zeszłoroczne zaś prawa majowe mają właśnie ową fatalną dziurę (Loch).

Rzecz ma się, krótko mówiąc, tak: Pruski trybunał zawyrokował w kilku przypadkach na mocy jasnych postanowień „kodeksu karnego państwa niemieckiego“, że urząd duchowny nie jest „urzędem publicznym“. Tymczasem § 5 prawa wstępnego (Einfuehrungsgesetz) do kodeksu karnego państwowego postanawia:

„Przepisy prawa krajowego orzekają w sprawach, nie podlegających państwowemu kodeksowi karnemu, jedynie (!) więzienie do lat dwóch, areszt, grzywny, konfiskaty niektórych przedmiotów i pozbawienie urzędów publicznych“.

Wnioski z prawa tego łatwo wyciągnąć się dają i trybunał pruski do woli z prawa tego korzystał. Jeżeli prawa krajowe grożą jedynie „pozbawieniem urzędów publicznych“, a urząd duchowny nie jest „urzędem publicznym“, to prawa te nie mogą „pozbawiać“ urzędu duchownego i składać duchownych z ich urzędów. § 24 krajowego prawa pruskiego z dnia 12 maja r. z. opiewa:

„Słudzy Kościoła, którzy przepisy praw państwowych, dotyczące ich urzędu lub funkcyi duchownych, albo rozporządzenia, wydane w tym względzie przez władzę w zakresie prawnéj ich mocy, do tyla łamią, iż pozostawanie ich w urzędzie nie da się pogodzić ze względu na porządek publiczny, mogą być na wniosek władzy państwa pozbawieni urzędu. Pozbawienie urzędu pociąga za sobą prawną niezdolność do sprawowania urzędu, utratę dochodów i wakans odnośnego urzędu.“

Kara, grożąca według praw krajowych pozbawieniem urzędu, sprzeciwia się widocznie wyżéj wspomnionemu a wyraźnemu postanowieniu prawa wstępnego (Einführungsgesetz) do niemieckiego kodeksu karnego; kara ta nie może być prawnie wykonaną, a na mocy jego zawyrokowane „złożenie z urzędu“ ks. Arcybiskupa hrabiego Ledóchowskiego sprzeciwia się prawu; tak samo sprzeciwiają się prawu wszystkie te liczne wyroki i rozporządzenia, które wydały władze, opierając się na tém, że ks. Arcybiskup hr. Ledóchowski złożonym został z urzędu. Na rządzie pruskim cięży zatém ten obowiązek, iż nie powinien przeszkadzać zastępcom Arcybiskupa Ledóchowskiego w zawiadywaniu archidyecezyą gnieźnieńsko-poznańską tak samo, jak nie przeszkadza w tém władzom, zastępującym uwięzionych książąt Kościoła, kolońskiego i trewirskiego; rząd jest zobowiązany do zwrotu majątku archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiéj i usunięcia z zaboru tego powstałych następstw — krótko mówiąc — rozporządzenia, jakie władze, opierając się na wyroku tym, iż Arcybiskup Ledóchowski złożonym został z urzędu, sprzeciwiają się prawu i wszystkie osoby i korporacye archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiéj, które już zostały dotknięte lub są zagrożone, mogą stósownie do położenia zawezwać opieki sądów lub interwencyi wyższych instancyi.

Czyż można się w takich okolicznościach dziwić, że wiadomość tę o wyżéj wspomnionych wyrokach trybunału nazywają bojownicy oświaty (Culturkämpfer) „alarmującą“? Nikt dotąd jednak nie zaprzeczył, że istnieją owe wyroki trybunału — i to wystarcza. To zaś, co owi bojownicy oświaty mówią o doniosłości owych wyroków, to świadczy, że popadli w zupełną już rozpacz i dopuszczają się jedynie niedorzeczności, jak to szczegółowo późniéj udowodnimy. Dzisiaj przypatrzmy się nieco bliżéj, o ile owe wyroki trybunału znajdują swe ugruntowanie w prawodawstwie państwa.

Oppenhoff w objaśnieniu swém do wyżéj przytoczonego § 5 prawa wstępnego państwowego kodeksu karnego mówi:

„Zakaz tego paragrafu odnosi się jedynie do przepisów karnych, mogących być najpierw w drodze prawodawstwa krajowego wymierzonemi (do niego należą zeszłoroczne prawa majowe) Obok kodeksu karnego istnieją dawniejsze prawa związku niemieckiego i prawa krajowe, i odnośny § 6 podaje przepisy, jakich się trzymać należy.“

§ 6 brzmi:

„Od 1 stycznia 1874 roku wolno jedynie skazywać na kary, przepisane w kodeksie karnym dla państwa niemieckiego. Jeżeli prawa krajowe przepisują lub zamieniają karę więzienia lub grzywien na pracę leśną lub pracę w gminie, natenczas pozostaje przy dawném.“

§ 8 brzmi:

„Prawodawstwu krajowemu pozostawia się wydać postanowienia przejściowe, celem pogodzenia pozostających obowiązkowemi krajowych praw karnych z przepisami kodeksu karnego dla państwa niemieckiego.“

Oppenhoff tak daléj objaśnia § 5:

„Prawodawstwu krajowemu wolno na przyszłość wydawać nowe przepisy karne jedynie tylko pod względem takich materyi, któremi nie zajął się kodeks karny państwa niemieckiego; nie może ono zatém wydawać w kodeksie tym przewidzianéj istoty czynu jakiegokolwiek przepisu, z kodeksem tym niezgodnego.“

Po tém objaśnieniu stósunku prawodawstwa państwa niemieckiego i krajowego wogóle, dotyczy następujące miejsce Oppenhoffa nowéj kwestyi:

„Zagrożenie (w § 5 prawa wstępnego wspomniane), odnoszące się do „pozbawienia urzędu publicznego“, może się jedynie odnosić do takich zawodów, które kodeks karny uważa za urząd publiczny.“

Wyraz ten „urząd publiczny“, oznacza w myśl państwowego kodeksu karnego najprzód stanowisko „urzędnika“, jak ono określoném jest w § 359 całego niemieckiego kodeksu karnego. § 359 brzmi:

„Pod urzędnikami w myśl kodeksu karnego rozumieć należy wszystkich tych, co pozostają w bezpośredniéj lub pośredniéj służbie któregokolwiek z krajów państwa, należących do państwa związkowego, czy ustanowieni są do czasu, lub do śmierci, czy złożyli, lub nie złożyli przysięgi, również zaliczają się do nich notaryusze, nie zaś adwokaci i rzecznicy.“

Pojęcie to: „urząd publiczny,“ biorąc je w myśl kodeksu karnego jest szerszém, rozciąglejszém od pojęcia, jakie mieści się w wyrazie: „urzędnik“. Ustęp 2 § 31 mówi wyraźnie:

„Do urzędów publicznych zaliczają się w myśl tego kodeksu karnego adwokatura, rzecznictwo, notaryat, jako téż urząd sędziów przysięgłych i ławników. O urzędzie zatém duchownym nie wspomina § 31; duchowni téż nie liczą się za urzędników według definicyi § 359 a § 169 stawia téż „sługę Kościoła“ (Religionsdiener) obok urzędnika; urząd zatém duchowny nie jest według rozumienia niemieckiego kodeksu karnego urzędem publicznym, a ponieważ według wyżéj przytoczonego § 5 prawa wstępnego do niemieckiego kodeksu karnego, prawa krajowe mogą jedynie grozić „pozbawieniem urzędów publicznych“, to prawodawstwo krajowe jakiegokolwiek kraju niemieckiego nie może „pozbawiać“ duchownych ich urzędu. Tego właśnie dopuściło się pruskie prawodawstwo krajowe wbrew niemieckiemu kodeksowi karnemu przy § 24 prawa z dnia 12 maja roku zeszłego, i chociaż my ultramontanie od dawna wskazywaliśmy na tę państwowoprawną kwestyą i Germania, rozbierając przed kilku miesiącami memoryał wikaryatu kapituły fryburgskiéj (str. 18 ff) jasno i stanowczo tę wątpliwość, wykazującą się z niemieckiego kodeksu karnego, wykazała, to prawodawstwo badeńskie przewidziało to pozbawienie tego nie publicznego urzędu, uchwalając prawo z dnia 19 lutego roku bieżącego.

Zajmujące to widowisko! Kraj, który stoi na czele państwa niemieckiego i kraj, który się przed innemi chlubi wiernością dla państwa, łamią w swém prawodawstwie krajowém jasno wyłożone, ważne postanowienie praw państwowych w czasie, w którym wymagają od swych poddanych nieograniczonego i ślepego posłuszeństwa nawet wtedy, kiedy ciż poddani, odwołując się na swe sumienie, proszą, ażeby odstąpiono od wykonywania tych dotąd nie istniejących i niepotrzebnych praw. A badeńskie to prawodawstwo łamie główne nawet zasady, na których opiera się niemiecki kodeks karny, chociaż najwyższa krajowa władza kościelna wcześnie zwróciła mu, pismem urzędowém na to uwagę, że, stanowiąc powyższe prawo, wykracza przeciw prawodawstwu państwa niemieckiego. Czy rząd badeński w źle podjętym wstydzie wzbraniał się cofnąć krok ten fałszywy, postawiwszy raz projekt do prawa tego? Albo czyż nie ma rząd ten i większość tych wojowniczych bojowników oświaty, zasiadająca w obu badeńskich Izbach, tyle rozumu, iżby była zdolną pojąć to, co jéj wyłożył fryburgski wikaryat kapitulny, a wyłożył jasno, jak to wykazuje tekst niemieckiego kodeksu karnego a teraz dobrze umotywowane, ponowne wyroki trybunału? A jeżeli było tyle rozumienia rzeczy, to jedynie żądza walki za oświatę (Culturkampfes) powstrzymała od okazania tego rozumienia!

W każdym wszakżeż razie można w następstwie wyroków trybunału spodziewać się jak najpewniéj od wiernych państwu rządów Prus i Badenii, które téż od swych poddanych bezwarunkowego, przeciwnego ich sumieniu posłuszeństwa wymagają, iżby ze swéj także strony natychmiast i we wszystkiém poddały się pod prawa państwa niemieckiego nad niemi stojące i spiesznie cofnęły rozporządzenia, o ile te weszły w wykonanie w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiéj. Osoby i korporacye, które w skutek rozporządzeń tych ucierpiały, żleby sobie postąpiły, gdyby ze swéj strony nie zażądały natychmiast na mocy wyroków trybunału cofnięcia i wstrzymania wszystkich tych rozporządzeń, które jedynie wydane zostały na mocy tego, iż Arcybiskup hr. Ledóchowski został z urzędu złożonym prawnie, co według naszego powyższego wywodu nie nastąpiło.

Co czynić?

I.

Odpowiedź na to pytanie, dość często i gęsto stawiane, nie powinnaby być wcale wątpliwą.

Rząd prowadzi walkę naprzeciw Kościołowi o to, ażeby go pozbawić wolności należnéj mu z prawa bożego i ludzkiego, poręczonéj i traktatami a nawet dawniejszemi paragrafami konstytucyi pruskiéj. Kościół nie ma być nadal samodzielną, udzielną obok państwa instytucyą z charakterem nadprzyrodzonym, lecz ma się poddać wszechwładzy państwa i tyle mieć tylko praw, ile mu ich państwo przyzna, udzielić zechce i raczy; ma się stać policyjną ustanową z Chrystusowego królestwa niebieskiego na ziemi.

Rząd prowadząc z nami tę walkę naprzeciw Kościołowi, zamierzył oraz najzupełniejsze wytępienie narodowości polskiéj. Spełniając zapowiedź ministra: „Musicie być Niemcami“, opisał w pierwszym zaraz paragrafie nowego zakonu dla nowego kościoła narodowego, cechę jego niemiecką do tyla, że księdzem nie będzie wolno być nikomu innemu, jak Niemcowi, którego wyrażenia nie cofnięto pomimo, że członkowie centrum zmiany w tém wyraźnie domagali się. O wychowanie duchowieństwa narodowe staranie mają prawa o kształceniu duchownych; o patryotyzm niemiecki podobnież zabiegają prawa o ustanowieniu duchownych w urzędzie, prawa dające Naczelnym prezesom pełną, niczém nieograniczoną moc usuwania swém veto duchownych nie dosyć im patryotycznych.

Dla każdego, który nie chce być na przyszłość członkiem policyjnéj instytucyi pruskiéj, a wybornéj szkoły życia germanizacyjnéj, zamiast królestwa Chrystusowego, dla każdego bez wyjątku jeden tylko jedyny istnieje obowiązek — wierności dla Kościoła walczącego — cierpieniem swych Biskupów i kapłanów — walczącego o swój nadprzyrodzony charakter boży i o ponadnarodowe, prawdziwie katolickie t. j. powszechne stanowisko w świecie dziejowym.

Sąć tacy, którzy, łudząc wpierw siebie i drugich frazesami o obronie Kościoła ze

stanowiska wolności i prawa, nie rozumiejąc walki bezoręźnéj, na same duchy, — walki, co się z jednéj strony gwałtem, z drugiéj samém cierpieniem rozgrywa, jeszcze dziś ganią — Kościół o wywołanie walki (!); są, którzy doradzają zerwanie z Rzymem, albo wymuszenie od Rzymu poddania nas haniebnego „nowéj władzy“ rządowéj w dziedzinie Kościoła; są, którzy nagość odstępców okrywają płaszczem patryotycznych frazesów o narodowém dobru materyalném, a nawet częściową zdradę Kościoła uważają za najlepszy sposób służenia narodowi, a bodaj i Kościołowi; sąć tacy, którzy to czynią, a zawsze jeszcze mówią o godności narodowéj i o swéj czci i szacunku (sic) dla ołtarzy: o nich można chyba powtórzyć słowa dantejskiéj pieśni trzeciéj o piekle: Guarda e passa — spojrzyj i pomiń.

My się zwracamy do tych jedynie, którzy chcą i nadal być członkami królestwa Chrystusowego w Kościele, i którzy téż przeto poczuwają się do obowiązku wierności dla niego w dzisiejszym czasie utrapień.

Już Arcybiskup nasz wiele miesięcy znosi więzy dla miłości Chrystusowéj, z nim tylu wiernych przysiędze duchownych dzieli los jego: pomiędzy nimi jeden Biskup i oficyał, drugi kanonik i oficyał, kiedy trzeci, za nim pójdzie za kratę więzienia, wygnany z lubéj ojczyzny; z niższego duchowieństwa liczba już spora wyznawców, co uzacniała miejsca dawniéj dla kaźni prostych zbrodniarzy oddane, i spora liczba już tych, co przemocą wydaleni z miejsca swéj urzędowéj działalności.

Rząd już częściowo klęskę swą przyznał, nowe coraz prawodawstwo przyzywając do pomocy ku złamaniu oporu duchowieństwa: widząc już, że ni grzywnami, ni turmą nie dadzą się Biskupi i kapłani nagiąć ni złamać, zagarnia wszystko wedle prawa ad hoc uchwalonego, majątek kościelny, zapewne w przekonaniu, że i w walce o ideę i na duchy pieniądz jest nervus rerum gerendarum jak był we wojnie austryackiéj i francuskiéj; a nowém prawem o obsadzaniu opróżnionych posad duchownych zwraca się do samegoż ludu z wezwaniem do oboru nowych dla siebie pasterzy; tym samym aktem rokoszu szyki wojska kościelnego, szeregowców przeciągnąć zamyślając na stronę rządu w walce jego z Kościołem.

Majątek kościelny, pomimo protestacyi kościelnéj naprzeciw gwałtowi, przeszedł w ręce rządu. Może przez to rząd zyska posłuch od kilku słabych, duchem już odpadłych od Kościoła; ale całemu duchowieństwu stawiając alternatywę wierności, albo odstępstwa dla grosza, obruszył na siebie niezawodnie niejedno serce, choćby cokolwiek tylko szlachetniejsze, obruszył tém przypuszczeniem, że będą pomiędzy duchownymi Judasze dla mieszka, za srebrniki.

Jak gladyatorzy dobrowolnie zrzucali odzienie, by stanąć do walki sposobniejsi: tak i Kościół, odarty, nie straci na sile, raczéj zyska — jako prawdziwy atleta boży.

W tém więc rząd znowu się przerachował.

Czy będzie szczęśliwszy w uwiedzeniu mas ludu katolickiego do swego obozu wrogiego Kościołowi? Nie sądzimy, żeby tak być mogło.

Dozory kościołów, jak np. u św. Wawrzyńca w Gnieźnie, zrozumiały, że im tylko uledz należy jawnemu gwałtowi; że gwałtem tylko mogą sobie dać wydrzeć powierzony majątek i dokumenta kościelne: dla uwidocznienia tego gwałtu nie podpisują nawet protokółów.

Dowiadujemy się, że obecnie wezwano patronów, jak np. kościoła w Grzybowie, tudzież gminy, jak w Strzyżewie i Parchaniu, do oboru resp. mianowania nowych proboszczów.

Rezultat nie trudno przewidzieć naprzód.

Każdy patron miał dotychczas prawo jedynie przedstawiania Biskupowi osoby sobie miłéj na proboszcza: nowe ustawy dają mu prawo mianowania, a więc nadania juryzdykcyi kościelnéj. Gminy nigdy i nigdzie nie wykonywały na sposób protestancki oboru proboszcza: teraz nowe ustawy dają im moc nie tylko tego wyboru, ale nawet wprowadzenia w urząd duchowny przez osobno na ten cel wybranego reprezentanta swego; a więc téż nadania władzy nad sobą duchownéj.

Zasada przewrotna, że władza idzie z dołu, z wszechwładztwa ludowego, tyle nieszczęsna już w stósunkach świeckich, miałaby być zastósowana i w dziedzinie kościelnéj. Więc ten, który Ojcem duchownym, który Chrystusowi dusze rodzi przez św. ewangelią, miałby owszem przez dzieci swe być zrodzony. Nie jestżeż w tém przewrotność i bałamuctwo wierutne?

Więc patron, choćby protestant, miałby gminie katolickiéj nie tylko obrać, lecz nadać, narzucić pasterza dusz, i wyposażyć go juryzdykcyą, władztwem nad duszami? Cóż nad to może być potworniejszego? A gminie jakiż pożytek z proboszcza, który nie ma powołania, posłania, biskupiego? który nie ma od Pana Jezusa przez Biskupa nadanéj władzy nad duszami? który nie może wcale rozgrzeszać? który nie przez drzwi, lecz przez okno wchodząc, jako złodziéj, popadłby w klątwę papiezką, przez co uczestniczenie w jakimbądź akcie nabożeństwa przezeń sprawowanego, jużby na wiernych ściągało kary kościelne?

Prasa liberalna i oficyalna dobrze to widzi: i dla tego przychodzi do wniosku, że lud katolicki będzie musiał ostatecznie poprzestać na duchownych nie święconych. Czémżeż taki duchowny nieświęcony, jak protestanckim pastorem? A więc dziś jawnie wypowiedziano, że sprotestantyzmowanie katolickiego Kościoła ma być skutkiem praw kościelno-politycznych. Dobrać taka szczerość.

Czy patron, czy członkowie gminy, w myśl nowych praw pruskich nadając pasterza parafiom, przywłaszczyliby sobie biskupią juryzdykcyą, a tém samém popadliby w wielką klątwę kościelną.

Prawa o administrowaniu opróżnionych biskupstw (w § 14) grożą tą samą karą, co Zwierzchnikom duchownym, wszystkim uprawnionym do mianowania proboszczów, a więc patronów (§ 13) i gminy resp. gminne reprezentacye (§ 15 str. 99), gdy wyboru dokonują, a Naczelnemu Prezesowi o tém nie doniosą, lub wybiorą osobę, nie kwalifikującą się rządowi wedle praw majowych. Poprawka do § 17 wniesiona miała nawet wyraźnie opiewać kary na zarządy gminne.

Przyznają zatém pruskie prawa świeckim osobom juryzdykcyą kościelną, kiedy za nieprawne jéj wykonywanie temi samemi karami obkładają je, co Biskupów.

Oczywista, że czy Patronowie, czy gminy, zagrożone jeszcze przez rząd karami srogiemi, wrazie gdy w całéj rozciągłości nie uznają wszechwładztwa państwowego w dziedzinie religijnéj sumienia, z drugiéj strony zagrożone klątwą kościelną za przywłaszczenie władzy biskupiéj, nie pokuszą się o wybór bez celu i pożytku dla siebie rzetelnego, owszem z wielką swą szkodą duszną.

O wyborze nie ma i co mówić, zwłaszcza, że trudnoby było i znaleźć księdza, któryby chciał przez przyjęcie takiego wyboru, popaść w klątwy kościelne, świeżo przez Papieża ogłoszone, i stać się odszczepieńcem, schizmatykiem.

Pytanie nastręcza się jeszcze inne: czy patronowie i gminy mają poprzestać na tém, żeby wezwanie do rzeczy, która dla Kościoła jest aktem buntu, pominąć milczeniem, czy téż stanowczo się oświadczyć z wiernością dla zasad kościelnych.

Nasze zdanie jest, że tu trzeba stanowczości. Niechże rząd się nie łudzi, że lud katolicki waha się, albo nie znając całéj doniosłości ustaw kościelno-państwowych, albo nie mając odwagi wyznać swéj wiary, choć ją ma w spuściźnie po krwawych wyznawcach, po męczennikach.

W oświadczeniu takiém oczywiście nie powinno braknąć na pierwszém zaraz miejscu tego orzeczenia, że dla nich ten tylko jest pasterzem, kogo im Biskup nada; że wedle zasad katolickiéj wiary nie mogą sami sobie stanowić pasterza, nie mogąc mu oraz nadać Chrystusowéj władzy nad duszami swemi.

Nie od rzeczy téż będzie odwołać się na decyzyą Trybunału, że wedle prawa Rzeszy (Reichsgesetz) może tylko „publiczny urzędnik“ być pozbawiony urzędu; że takim urzędnikiem nie jest duchowny, a zatém i z urzędu nie może być złożony*). Prawa majowe, orzekające nawet złożenie z urzędu duchownego, że są w sprzeczności z wyższém prawem całéj Rzeszy, przed niém ustępują, są w tym punkcie bez mocy prawa; i nieprawne jest na mocy ich (§ 24 z 12 maja 1873) złożenie ks. Arcybiskupa z jego urzędu; nieprawném skazanie ks. oficyała Korytkowskiego za rzekomą uzurpacyą urzędu; nieprawném zajęcie majątku kościelnego; nieprawném téż obsadzanie probostw bez biskupiéj powagi, wszystko na mocy następnych nowel.

*) Kodeksu karnego Rzeszy § 5 prawa wstępnego (Einfuehrungsgesetz) orzeka jedynie o usunięciu z urzędu publicznego. Tymczasem w myśl tego prawa karnego nigdzie (ani w § 31 ustęp 2) duchowny nie jest zaliczony pomiędzy urzędników publicznych tj. państwowych; owszem stanowisko jego osobne zaznacza wyraźnie § 169, wyliczając sług religii — Religionsdiener — obok urzędników. Liberalni, którzy nam katolikom tyle prawili o obowiązku posłuszeństwa dla prawa, powinni teraz dopominać się u rządu o cofniecie zostających w sprzeczności z wyższém prawem Rzeszy. Orzeczenie Trybunału nic wątpliwości nie pozostawia.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO

Z Pleszewskiego, 3 sierpnia.
(Wygnanie ks. dziekana Michalaka.)

Smutną bardzo wiadomością podzielić się z wami muszę. — Oto nagle w tych dniach parafia Droszewska w powiecie tutejszym i Odolanowskim, a w dekananie Ołobockim położona, ujrzała się pozbawioną pasterza swego. W ubiegły czwartek bowiem wywiózł komisarz dystryktowy z Sobótki z nakazu wyższego, miejscowego proboszcza Jks. dziekana Michalaka za granicę powiatu Pleszewskiego. Ciężki to zaprawdę i bolesny cios dla niespodzianie osieroconych parafian. Któż im teraz wywiezionego pasterza zastąpi? zwłaszcza, że podług tak zwanych praw majowych, nie wolno będzie sąsiedniemu księdzu przybywać do Droszewa ze mszą św. i pomocą duchową?

Czują téż to mocno wszyscy parafianie, czego dowodem jest ta boleść, która się na ich twarzach maluje. Pierwszy to jest przypadek internowania księdza i to proboszcza w tutejszych okolicach, to téż zrobił on wielkie wrażenie. Ale zapewne będziecie chcieli wiedzieć powód internowania ks. dziekana Michalaka

Oto powodem do wywiezienia pomienionego kapłana, jest proces o zastępstwo księdza Bujiny, plebana z Sobótki. Rzecz się miała, jak następuje.

Ksiądz pleban Bujina przetłómaczył był przed dwoma laty dwie książecki Bolandena: „Nowy Bóg“ i „Krzyż albo kielnia,“ na język polski. Tłómaczenie wyszło na Szląsku w Bytomiu. Prokurator tamtejszy znalazł w dziełkach tych powód do wytoczenia ks. Bujinie śledztwa o przekroczenie praw prasowych. W skutek tego ks. Bujina został skazany w I i II instancyi na trzymiesięczne więzienie, którą to karę w pierwszych miesiącach r. b. w Pleszewie odsiedział. — Ażeby parafii przez czas niebytności swojéj nie zostawić bez opieki, porozumiał się z sąsiednimi kolegami swymi w ten sposób, że go kolejno w odprawianiu nabożeństwa i w usłudze duchowéj zastępować będą. Prześwietny Konsystorz jeneralny arcybiskupi w Gnieźnie, zawiadomiony o tém, zgodził się na urządzone w ten sposób zastępstwo i dał zarazem ks. dziekanowi Michalakowi z Droszewa i ks. proboszczowi Echaustowi ze Skrzebawy facultatem binandi w te niedziele i święta, w których w Sobótce nabożeństwo odprawiać będą . . Landrat z Pleszewa dowiedziawszy się o zastępstwie ks. Bujiny, wystósował do każdego z owych trzech kapłanów, którzy zastępstwo przyjęli, pismo zakazujące odprawiania nabożeństwa parafialnego w Sobótce, pod zagrożeniem wytoczenia śledztwa sądowego. Ksiądz dziekan Michalak i ksiądz proboszcz Echaust, posłuszni władzy duchownéj, mimo zakazu policyi pojechali w przypadające na nich niedziele do Sobótki i odprawili nabożeństwo jak zwyczajnie.

W skutek tego wytoczono obydwom kapłanom śledztwo o przestąpienie tak zwanych ustaw majowych. Mimo silnéj i gruntownéj obrony pana Trzaski, obrońcy prawa, sąd uznał oskarzonych kapłanów w terminie d. 14 lutego r. b. za winnych przestąpienia praw majowych i pierwszego t. j. ks. dziekana Michalaka wskazał za dwurazowe odprawienie nabożeństwa w Sobótce ze względu na urząd jego na 20 tal. kary event. 4 dni więzienia, ks. proboszcza Echausta zaś, za jednorazowe odprawienie nabożeństwa w Sobótce na 5 tal. kary albo dwa dni więzienia. Obżałowani kapłani za radą obrońcy swego zanieśli rekurs.

Atoli mimo gruntownego wywodu całéj sprawy i obrony radzcy sprawiedliwości p. Janeckiego, sąd apelacyjny wyrok sądu Pleszewskiego dnia 15 czerwca r. b. zatwierdził. — Oskarzeni kapłani słysząc, że nawet między sędziami w sprawie ich są podzielone zdania, udali się do III instancyi i wnieśli o kasacyą wyroku.

Kiedy to się dzieje, przychodzi z królewskiéj regencyi poznańskiéj rozporządzenie do landrata pleszewskiego, na mocy którego, odnośnie do prawa z dnia 4 maja r. b. zakazany zostaje księdzu dziekanowi pobyt w powiatach pleszewskim i odolanowskim aż do ukończenia sprawy. Pismo król. regencyi datowane z d. 18 lipca r. b. zostało przybite na drzwiach plebanii w Droszewie d. 26 lipca r. b. o 7 godzinie wieczorem wraz z pismem landrata, w którém nakazuje ks. dziekanowi, aby się w trzech dniach wyniósł po za granice pomienionych powiatów.

Zaraz téż nazajutrz w poniedziałek głucha rozeszła się wieść po parafii, że księdza mają wywieść. Nikt temu atoli wiary dać nie chciał. Lud niespokojny o los swego proboszcza, licznie zebrał sie we wtorek na mszą św.; kiedy z ust samego proboszcza dowiedział się, iż wkrótce zostanie osieroconym, tak wielki powstał płacz i lament w kościele, iż długo poczciwy ludek w płaczu swoim utulić się nie mógł. Co chwila było słychać głosy połączone z płaczem: ach my nieszczęśliwi, kto nas teraz pouczać, kto spowiadać, kto chować, kto nasze dzieci chrzcić i uczyć będzie? ach Boże, zmiłuj się nad nami i nie karz nas tak ciężko, przez odebranie nam naszego ukochanego pasterza! — Wśród tych jęków i lamentów, żadnego wszakże nie było słychać złorzeczenia. — W środę jeszcze więcéj przybyło parafian do kościoła. Ks. proboszcz wysłuchał przed mszą około 40 osób spowiedzi, kiedy zaś wyszedł ze mszą św., dał się słyszeć w kościele cichy i rzewny płacz.

Na twarzach wszystkich widać było głęboką boleść. Po mszy św. znów przemówił dziekan do swoich parafian, uspokajał ich, jak mógł, ciesząc, że wnet do nich powróci, że się nie przestanie za nich modlić i zachęcając ich do wytrwałości we wierze i do dźwigania tego krzyża cierpliwie, pouczył ich zarazem, jak sobie podczas nieobecności jego w różnych potrzebach duchowych zaradzać mają. Poprzydzielał pojedyńcze wsie do sąsiednich kościołów i z ślubami, chrztami i pogrzebami do odnośnych proboszczów udawać się polecił. Co do chowania ciał zmarłych poradził im, aby, jeśliby miało być zabronione kapłanom z obcéj parafii chować zmarłych, sami z krzyżem i chorągwią ciała zmarłych na cmentarz odprowadzali i grzebali. Prosił ich nadto, aby, jeśli dla różnych przeszkód w niedziele i święta nie będą mogli się udawać na nabożeństwo do sąsiednich kościołów, przybywali do swego kościoła i tu wspólnie śpiewając Różaniec, Godzinki, litanie i pieśni różne, modlili się. Poczém pożegnał ich i polecił Bogu.

Wszyscy parafianie i ludek prosty i panowie okazali wielkie współczucie dla swego pasterza. W takich chwilach to dopiero można się nauczyć, co to jest ksiądz katolicki, co to jest pasterz parafii! Przez całe dwa dni przybywali gromadkami w różnych godzinach na plebanią, ażeby okazać swoje przywiązanie swemu pasterzowi. Żegnając się płakali głośno i widać było po ich twarzach, jak wielka w téj chwili boleść musiała ściskać ich serca.

W czwartek rano około 8 godziny zjawił się komisarz obwodowy w Droszewie. Ksiądz dziekan miał właśnie mszą św. i wysłuchał jeszcze kilka osób spowiedzi. Po mszy, kiedy już był na plebanii, przybywa do niego komisarz i zapytuje się, czy się chce dobrowolnie wynieść z Droszewa, a kiedy odebrał odpowiedź, że tylko na rozkaz Biskupa mogłoby to nastąpić, że obowiązkiem proboszcza jest rezydować w parafii, a nie opuszczać jéj dobrowolnie, natenczas wyjmuje z kieszeni komisarz mandat i oświadcza, że lubo mu to jest bardzo nieprzyjemnie, będzie go jednakże musiał gwałtem wywieść. Wtedy ks. dziekan odpowiedział, że ulega gwałtowi, prosi jednakże o dwie godziny czasu. Komisarz pozwala na to i oddala się do dworu. Ks. dziekan w tym czasie uporządkował dom jak mógł, przygotował najpotrzebniejsze rzeczy na podróż, pobiegł do kościoła, pomodlił się krótko przed Najśw. Sakramentem, oddał kościół i majątek kościelny obecnemu prowizorowi Kościoła pod opiekę, a w końcu pożegnał się z familią i osobami znajdującemi się na plebanii. Tymczasem zbliżyła się 10 godzina, komisarz wrócił ze dworu na plebanią, bryczce swojéj kazał zajechać, a kiedy znalazł księdza już gotowego, wziął go pod rękę, wsadził na bryczkę i wywiózł przez Sobótkę i Grudzielec do Koryt, powiatu kotoszyńskiego. Głośny płacz i lament domowników i zebranéj gromadki parafian towarzyszył odjeżdzającemu ks. dziekanowi. Oby nam go Bóg jak najrychléj powrócić raczył!

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** NPan raczył nadać cesarsko-austryackiemu radzcy sekcyjnemu Peyrer w ministerstwie rólnictwa królewski order koronny trzeciéj klasy, a popowi schizmatyckiemu w Wiesbadenie, Tatszalow, królewski order koronny czwartéj klasy.

* **Odbieramy** następujący list z prośbą o umieszczenie:

„Szanowny Redaktorze! Zgłosił się do mnie młody człowiek z prośbą o wystaranie się dlań choć małego funduszu, aby mógł odbyć kurs wyższy techniczny. Młodzieniec ten był rok wolontaryuszem w fabryce machin. Swiadectwo uzyskał chlubne. Rodzice dla nieszczęśliwych wypadków nic mu nie mogą dopomódz. Wsparcie Pomocy Naukowéj uzyskać dopiero może za kwartał po dostawieniu najbliższego świadectwa. Nazwisko młodzieńca chętnie niżéj podpisany, jako i Redakcya Kuryera Poznańskiego wymieni, a w każdym razie zaręczam, że w istocie potrzebuje i zasługuje ów uczeń na pomoc

Józef Chociszewski.“

Stósownie do powyższéj odezwy oświadczamy, że chętnie będziemy pośredniczyli w zbieraniu składki na cel powyższy.

* **Naczelny prezes W. Księstwa Poznańskiego, pan Guenther**, powrócił wczoraj do Poznania po kilkutygodniowéj kuracyi u wód.

* **Z Królestwa Polskiego** wprowadzono w roku 1873 do W. Księstwa Poznańskiego bydła i koni 1640, wołów 20, krów 13, młodego bydła 5, trzody chlewnéj 147,771, prosiąt 22,199, owiec 32,272, osłów 9, drobiazgu 178, 66 sztuk. Podatku od rzezi wpłynęło do tutejszego królewskiego głównego urzędu celnego: za 1321 wołów i stadników, 4035 krów, 11,343 cieląt, 12,375 świń, 15,419 owiec i 9628 centnarów mięsa. Podatek ten przyniósł włącznie z dodatkiem komunalnym 85,206 talarów. Za funt mięsa płacono w roku 1873 w Poznaniu przeciętnie: wołowiny 6 sgr. 3 fen., wieprzowiny 6 sgr. 6 fen., skopowiny 5 sgr. 7 fen., cielęciny 6 sgr 5 fen. Do tutejszego magistratu wniesiono o urządzenie targowiska na bydło zwyczajne i tuczone w pobliżu centralnego dworca kolei żelaznéj, połączonego szynami z dworcami dla towarów.

* **Trzysta trzydzieści dziewięć gorzelni w W. Księstwie Poznańskiém** oczyściło w 1873 roku 419,075,022 litrów, co przyniosło 1,829,487 talarów. — Podatek od młewa w mieście Poznaniu przyniósł wraz z dodatkiem komunalnym 1873 roku 74,345 talarów.

* **Obrót tutejszego królewskiego kantoru bankowego** wynosił w 1873 roku 170,051,900 talarów, podczas kiedy w 1872 roku tylko 143,261,000 talarów. Komandyty zaś bankowéj w Bydgoszczy 38,497,800 talarów, podczas kiedy w 1872 roku tylko 30,911,600 talarów. Do tutejszego kantoru bankowego należą ajentury bankowe w Gnieźnie, Krotoszynie, Lesznie, Ostrowie, Pleszewie, Rawiczu

i Pile, tudzież składy na towary w Koźminie, Miliczu, Obornikach, Obrzycku, Rogoźnie, Szamotułach, Trzemesznie, Wrześni i Wronkach; do komandyty w Bydgoszczy należą ajentury bankowe w Chojnicach i Inowrocławiu. — Obrót prowincyonalnego banku akcyjnego wynosił w 1873 roku 24,493 680 talarów, podczas kiedy w 1872 roku wynosił 25,450,250 talarów. Suma w królewskim kantorze bankowym wykupionych not prowincyonalnego banku akcyjnego wynosiła 9 776,850 talarów, podczas kiedy w 1872 roku tylko 6,689,120 tal. Przeciętna suma not, w obiegu będących, wynosiła w 1873 r. 972,780 tal., w 1872 roku 980 560 talarów. Dywidendy przypadło akcyonaryuszom 7⅓ procent, podczas kiedy do funduszu rezerwowego dopisano 35,355 talarów, tak że fundusz ten wynosi obecnie 218,670 talarów. — Obrot Ostdeutschebank wynosił w 1873 roku 71,276,438 talarów, podczas kiedy w 1872 roku 114,158,000 tal. — W miejskiéj kasie oszczędności znajdowało się w końcu 1873 roku 366,813 talarów na 5056 książeczek, podczas kiedy w końcu 1872 roku tylko 347,905 tal. na 4936 książeczek. — Kasa Pożyczkowa liczyła w końcu 1873 roku 1179 członków z sumą wniesioną 60,554 tal. Weksli z przeszłego roku administracyjnego pozostało na 231,835 tal., nowych pożyczek na weksle udzielono 1,125,153 tal., z których zwrócono 1 090,098 tal. W depozytach przyjęto z roku zeszłego 254 461 tal., podczas kiedy nowych złożono w wysokości 574,503 tal., z których jednakże wycofano 578,793 tal. Do funduszu rezerwowego przypisano, po zrzeczeniu się rozdziału dywidendy w wysokości 4 pct., 2781 tal. Fundusz ten wynosił w końcu roku administracyjnego 7471 tal. — Bank Włościański posiadał w końcu 1873 roku w wekslach 59,967 talarów, w hipotekach 13,068 tal., w tutejszych bankach deponowanych 5542 tal. Kapitał zakładowy wynosił 68,580 tal., depozyta 8181 tal., fundusz rezerwowy 360 tal., dywidendy przyznano 4 procent. — Pożyczki, udzielone przez tutejszy lombard miejski w roku 1873, wynosiły 44,758 tal., podczas kiedy w 1872 roku tylko 25,163 talarów. W końcu 1873 roku nie wykupiono zastawów za 25,405 tal., w roku przeszłym za 15,868 talarów

* **O obowiązku służenia w wojsku teologów** wydał kanclerz państwa niemieckiego i minister wojny pod dniem 22 z. m. następujące rozporządzenie:

„Stósownie do § 22 prawa wojskowego dla niemieckiego cesarstwa z dnia 2 maja r. b. nie mogą teologów od służby wojskowéj ze względu na ich powołanie uwalniać odtąd władze kantonowe trzeciéj instancyi, lecz jedynie wyjątkowo instancya ministeryalna. Powinna ona przytém przyjąć za regułę, że tylko takim teologom w stósownych razach uwolnienie udzielane być powinno, którzy przy zaprowadzeniu prawa wojennego dla niemieckiego cesarstwa ukończyli już 23 lata wieku, gdyż wszyscy ci, którzy do pomienionego terminu do tych lat jeszcze nie doszli, mogą zadośćuczynić jednorocznéj ochotniczéj służbie wojskowéj bez znacznego uszczerbku w ich studyach. Teologom, którzy dotąd na podstawie § 44 No. 1 wojskowéj instrukcyi poborowéj odstawiani bywali, mogą władze kantonowe trzeciéj instancyi bez względu na ich wiek udzielać uprawnienie do jednorocznéj ochotniczéj służby wojskowéj, skoro tylko udowodnią przy końcu udzielonéj im prolongacyi potrzebne wykształcenie.“

* **Zapowiedziana zmiana** co do języka wykładowego w najniższych klasach tych gimnazyów w W. Księstwie Poznańskiém, w których dotąd wykładano jeszcze po polsku, zaprowadzoną już została po ukończonych obecnie feryach w tutejszém katolickiém gimnazyum św. Maryi Magdaleny. Dla jakich powodów zmianę tak niezmiernéj doniosłości przeprowadzają przy schyłku roku szkólnego, trudno odgadnąć, boć przecież niedogodności, stąd wypływające, leżą jak na dłoni. Jakież chłopiec, który przez cały rok słuchał nauk w języku polskim, naraz na kilka tygodni przed promocyami pobierać je ma w języku niemieckim i robić przytém zadawalniające postępy? Po drugie, czy się godzi na schyłku roku szkólnego wyprowadzać na koszt rodziców i opiekunów, zmuszając ich do zakupienia dla swych synów odnośnie wychowańców nowych książek szkólnych, które po otrzymanéj promocyi trzeba będzie zastąpić znowu nowemi? Czyż zmianę tę, tak szkodliwą dla uczącéj się młodzieży polskiéj, kiedy już koniecznie zaprowadzoną być miała, nie można było odroczyć do rozpoczęcia nowego roku szkólnego tak, jak to uczynił dyrektor gimnazyum strzeleńskiego?

* **Pana Jarochowskiego**, profesora przy utejszém gimnazyum św. Maryi Magdaleny, przenoszą, jak się dowiadujemy, od św. Michała do Wrocławia

* **Abituryenci** tutejszego katolickiego gimnazyum rozpoczną egzamin dojrzałości w przyszły poniedziałek pracami piśmiennemi.

* **Powiatowy inspektor szkólny, p. Spribilla**, na powiaty międzyrzecki i babimostki, składa swoje urzędowanie. Inspekcya nad szkołami katolickiemi w powiecie babimostskim przechodzi od 1 września r. b. na pana Fehlberga, inspektora szkół w powiecie wschowskim.

* **Na polu w Jerzycach** obcięto w nocy z dnia 31 lipca na 1 b. m. kłosów pszenicy w wartości około 20 tal. Konstablerowi Schulz I udało się wykryć złodziei i część skradzionéj pszenicy.

* **Minister sprawiedliwości** rozporządził, ażeby w Wolsztynie odsiadywali tylko ci więźniowie swą karę, którzy nie są skazani na więcéj, jak 4 tygodnie więzienia. Więźniowie mający siedzieć aż do 3 miesięcy, posyłani być mają do Grodziska, a ci, co skazani są na więcéj, niż 3 miesiące, w Wschowie.

* **Nazwiska polskie** następujących nadleśnictw, leśnictw, domen, wsi rycerskich, gmin i folwarków, o czém już wczoraj w krótkości wspomnieliśmy, przechrzcono świeżo na niemieckie: 1) W powiecie bydgoskim: nadleśnictwo Rożanna na „Rosengrund“, leśnictwa Aleksandrowo na „Sandau“, Biała na „Weissensee“ Biedaczkowo na „Kiebitzbruch,“ Bocianowo na „Brenkenhof,“ Czyszkowka na „Jaegerhof,“ Dombrowo na „Elsendorf,“ Jeziorze na „Gruensee,“ Kadzionka na „Entenpful“, Krówka na „Kuhbrück“, przedmieścia Bydgoszczy Bocianowo na „Brenkenhof“ i Koślak na „Ludwigshof“, wsie rycerskie Jastrzembie na „Falkenburg“ i Piaszczyn na „Ludwigsfelde“, folwark Marcelowo, należący do Piszczyna, na „Fichtenau“, wieś rycerską Osowagóra na „Hoheneiche“, i wieś Zamczysko na „Thalheim“. 2) W powiecie chodzieskim: nadleśnictwo Zelgniewo na „Selgenau“, leśnictwa Podstolice na „Deutschendorf“ Zelgniowo na „Selgenau.“ 3) W powiecie czarnkowskim: Wieś Olędry Grabowskie na „Birkwerder“. 4) W powiecie gnieźnieńskim: nadleśnictwo Skórzeucin na „Korschin“, leśnictwa Krzyżówka na „Krüssau“, Raszewo-Wyrowskie na „Roschau,“ Szydłowiec na „Hüttchen.“ 5) W powiecie inowrocławskim: nadleśnictwa Cierpice na „Schirpitz,“ Miradt na „Miran“, Wodzek na „Wódek“, leśnictwa Cierpice na „Schirpitz“, Kurzabiła na „Lonke“, Młyny na „Mühlgrund“, Ostrowo na „Seewald“, Pomiany na „Pommendorf“, Wódzek na „Wódek“ Wygoda na „Ruhheide.“ 6) W powiecie mogilnickim: leśnictwa Głęboczek na „Glembitz“, Jeziora na „Seebrück,“ Mirucin na „Ruhwalde,“ wieś rycerska Trlong na „Seehorst“, wieś Dombrowa Kruszowska na „Gründorf“, Łaziska na „Johannisgrün“. 7) W powiecie szubińskim: leśnictwo Balczewo na „Balschau“, folwark dominialny Góra na „Bergen,“ wsie rycerskie Brzyskorzestew na „Birkenfeld“ Chomentowo na „Hedwigshorst,“ gminy wiejskie Dombrówka na „Eichenhain“, Godzimirz na „Friedrichsgrün“ Kołaczkowo na „Reusdorf,“ Kowalewo na „Grünhagen“, Lantowo na „Wilhelmshagen,“ Podlesie na „Karlsfelde,“ Rzywno na „Elsenthal“, Małe Samoklęski na „Friedberg,“ Wielkie Słonawy na „Gross Salzdorf,“ Małe Słonawy na „Klein Salzdorf“, Smolnik na „Blumenthal“, Wieszki na „Wurschheim“, Wiśniewko na „Kirschdorf“, Baranowo na „Marienhöhe“, Lustikowo na „Wilhelmsgrün.“ 8) W powiecie wyrzyskim: miasto Miasteczko na „Friedheim,“ dominia Białośliwie na „Flottwell“, Wielki Wissek na „Julienfelde“. folwarki Karolewo na „Karlsweiler,“ Pracz na „Wiesenau,“ leśnictwa Białośliwie na „Flottwell“, Dombrowo na „Eichwalde“, wieś rycerską Bondecz na „Collin“, Małocin na „Waltershausen“, Osiek na „Netzthal“, wieś Trzeboń na „Ferguson“. 9) W powiecie wągrowieckim: wsie Buszewo na „Grünheim,“ Miłosławice na „Liebenau“.

* **Wyższy prokurator** p. **Laube w Bydgoszczy** otrzymał od cara rosyjskiego order świętéj Anny II klasy z koroną.

* **W stowarzyszeniach czeladzi katolickich** w Grudziądzu i Świeciu odbyła rewizyą policya. Nie znalazłszy oprócz spisu członków żadnych innych pism, któreby świadczyły o komunikowaniu się z innemi podobnemi stowarzyszeniami, nie zamknęła ich tymczasowo.

* **W Pelplinie** obchodził, jak donosi Gazeta Toruńska, tamtejszy organista katedralny 50letni jubileusz swego urzędowania.

* **Do gimnazyum** katolickiego w Chojnicach uczęszczało przy końcu roku szkolnego 513 uczniów, i to: 222 katolików, 228 protestantów i 63 starozakonnych.

* **P. Syskiewskiemu** w Zmijewie, w pow. brodnickim, utonęła podczas pławienia w jeziorze, para koni. Człowiek, który je pławił, także utonął. Jeden z tych koni otrzymał na ostatniéj Wystawie toruńskiéj bronzowy medal. (Gaz. Tor.)

* **W Grudziądzu** napadł żołnierz dnia 31 lipca około godz. 10 wieczorem swego kolegę, dobrawszy sobie innego żołnierza do pomocy, za to, że tenże miłość wybranéj jego pozyskać potrafił, i tak go pałaszem pokaleczył, iż nie ma nadziei, ażeby zranionemu można uratować życie.—O podobnéj, tylko jeszcze na większą skalę bijatyce, donoszą z Eichstaedt (?) pod Czerwińskiem, wskutek któréj kilku ludzi, pomiędzy niemi także żołnierz, życie postradać może. Bliższe szczegóły tego pożałowaniagodnego wypadku podaje Bromberger Ztg i w Grudziądzu wychodzący Geselliger, z których jednakże czerpać nie jest rzeczą bardzo bezpieczną, ponieważ bójka ta zaszła pomiędzy Polakami a Niemcami, a tendencyjność korespondentów niemieckich zwykła przedstawiać zawsze przebieg sprawy na niekorzyść pierwszych.

* **W Ostrodzie** puścił przy zesiadaniu jednego z tamtejszych obywateli z wozu rewolwer, który obywatel ten zwykł zawsze nosić w kieszeni od spodni. Kula ugrzęzła głęboko w kolanie, a ponieważ jéj dotąd wyjąć nie było można, przeto łatwo nastąpić może, iż trzeba będzie amputować nogę.

* **Wystawa** lwowskiego Towarzystwa sztuk pięknych zamkniętą została na dniu 1 bm. Wybrany zarząd Towarzystwa składa się z następujących osób: Prezesem ponownie został pan Leszek hr. Borkowski, zastępcą dr Rajski, dyrektorami są: pp. Henryk Rodakowski, Grelinger, Karol Widman i dr. Sermak, zastępcą dyrektorów pan Karol Wild; do komisyi lustracyjnéj należą pp. Bogdanowicz, E. Błotnicki i Horoszkiewicz.

* **Arcyksiążę Albrecht** przybył w niedzielę popołudniowym pociągiem kolei brodzkiéj do Lwowa celem odbycia przeglądu tamtejszego garnizonu.

* **Z Warszawy** donoszą co następuje: Rząd moskiewski wydał bardzo ważne pod względem przemysłu krajowego rozporządzenie. Na początku rb. rozpisał on dostarczenie 450 lokomotyw i 9000 wozów dla kolei rządowych, które w przeciągu lat 6 w pełnéj liczbie oddane być muszą. W skutek tego powstał pomiędzy fabrykami w Niemczech ogromny ruch: wysłano ajentów do Petersburga i poselstwo niemieckie wspierało, jak zawsze, usilnie swoich rodaków, znalazłszy mocne poparcie w stronnictwie niemieckiém w otoczeniu cara, które się mianowicie wytężało zniweczyć wpływ naczelnika kontroli państwa, p. K., Niemcom nieprzychylnego, i było prawie już pewne wygranéj. Rząd jednak rozdzielił właśnie całą robotę pomiędzy 5 fabryk maszyn i powozów (w Warszawie, Moskwie, Petersburgu, Kołomie i Briansku) i to pod wyraźnym warunkiem, że wszystkie maszyny i wozy, a nawet każda śruba i gwóźdź muszą być zrobione w obrębie państwa; daléj, że cały materyał, jakoto: żelazo, stal, mosiądz drzewo, szkło, skóry, cynk, płótno, sukno i t. d. pochodzić muszą z państwa rosyjskiego, tak, ażeby ani kopiejka za to po za granicę się nie dostało. Ponieważ zaś nie wszystek materyał dotychczas w państwie rosyjskiém się wyrabia, lub w małéj tylko ilości, jak np. stal według sposobu Bessemera Siemensa, daje więc rząd wspaniałe w gotówce wymienionym fabrykom, mianowicie fabrykom lokomotyw, po 300,000 rs., zaś powozów po 200,000 rs., daléj zaliczkę aż do połowy ceny zamówionych przedmiotów, byle tylko wszystek materyał w państwie mógł być przygotowany. Za każdą lokomotywę płaci rząd 28,500 rs., za wóz kryty 1400 rs., za niekryty 1150 rs. — Na to wściekają się ajenci niemieccy i grożą Bismarckiem, bo przeczuwają, że nietylko na teraz im odpadnie wszelka ztąd korzyść, lecz że za lat 6 przemysł stanie się od Niemiec zupełnie niezawisłym. Fabryki moskiewskie i polskie rozsyłają już wezwania do Francyi, Niemiec i Belgii, ażeby tam pracujący moskiewscy poddani prędko do kraju wracali.

* **Kalendarz.** Jutro, w czwartek, dnia 6 sierpnia, Przemienienie Pańskie. Wschód słońca o godzinie 4 minut 28; zachód o godzinie 7 minut 42. Długość dnia 15 godzin 16 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 6 sierpnia 1506 zniesienie Tatarów pod Kłeckiem. — 1606 rokosz Zebrzydowskiego ponawia się. — 1792 wojsko polskie wręcza adres dziękczynny Józefowi Poniatowskiemu.

(M.) **Z pod Markowic**, 2 sierpnia. (Wybór. — Stan zdrowia — Urodzaje.) Dnia 28 lipca odbył się wybór, czyli ręczéj potwierdzenie wyboru, przez rząd dokonanego, urzędników stanu cywilnego. Wybór komisarza obwodowego na urzędnika stanu cywilnego zatwierdzono, natomiast zaprotestowano przeciwko wyborowi na zastępcę jego urzędnika dominialnego z Markowic, z powodu, że nie włada językiem polskim.

Stan zdrowia niezbyt zadowalniający, gdyż w każdéj prawie wiosce kilku ludzi chorych się znajduje. Zdaje się, iż powodem owéj choroby, zwanéj cholerynę, są wielkie upały i susza. W Bożejewicach, gdzie to w zeszłym roku tak cholera grasowała i w tym roku niby tyfus się pojawił, choć tylko sporadycznie. Robotnicy przeto, jak mi donoszono, unikają już Bożejewic, nie chcąc tam pracy już wcale przyjmować w czasie żniw.

Urodzaje na Kujawach całych pomimo suszy niezmiernéj dość piękne. Zyto choć nie znakomite, zawsze lepsze jak w ubiegłym roku a pszenica dobrze się obrodziła. Ziarno pomimo nagłego schnięcia pełne i nie widać na niém zmarszczków. Jęczmiona i owsy dość dobre, ziemniaki zaś dotychczas nie złe.

Wiadomości polityczne.

* **Berlin**, 4 sierpnia. [Rozporządzenia ministeryalne. — Sesya parlamentu. — Konferencye w niemieckim urzędzie kolejowym. — Kongres ekonomistów. — Sędzia Debon z Kissingen. — Proces przeciw Kullmannowi. — Wiadomości bieżące.] Ogłoszony już został urzędownie tekst rozporządzeń ministertw spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, tyczących się surowéj pieczy nad katolicką prasą, oraz zamknięcia stowarzyszeń katolickich; nie podajemy ich jednak w dosłownem brzmieniu, ponieważ treść ich dokładnie już czytelnikom znana. Co się tyczy nakazu zamknięcia stowarzyszeń, wynika z rozporządzenia odnośnego, że nakaz ten stosuje się bez wyjątku do wszystkich filii mogunckiego stowarzyszenia katolików.

Przy zamknięciu ubiegłéj sesyi niemieckiego parlamentu było zamiarem jesienną tegoroczną sesyą ciała tego politycznego rozpocząć dnia 4 października. Dla różnych jednak powodów, mianowicie téż w skutek wyrażonego życzenia ze strony niektórych państw związkowych, nie przyjdzie do zwołania parlamentu przed połową wymienionego miesiąca.

Reichs-Anzgr donosi, że konferencye, odbywające się w niemieckim urzędzie kolejowym względem wydania powszechnie obowiązujących przepisów, tyczących się taryfy przewozowéj, ukończyły się w zeszłą sobotę.

Kongres niemieckich ekonomistów politycznych odbędzie się tego roku w Crefeld w dniach 17—20 b. m.

Przypomną sobie jeszcze czytelnicy, że Spener. Ztg wkrótce po zamachu kissingskim zamieściła korespondencyą z owego miasta, w któréj sędziego, mającego prowadzić śledztwo w téj sprawie, podejrzywano z powodu „ultramontańskich“ skłonności z góry o stronniczość. Teraz pisze Nürnberger Corres., że sędzia śledczy, nazwiskiem Debon, wcale do polityki się nie mięsza, do żadnych stowarzyszeń, mianowicie téż katolickich nie należy i przy agitacyach wyborczych żadnego nie brał udziału. Nawet książę Bismarck polecił synowi swemu, hr. Herbertowi, oświadczyć w jego imieniu sędziemu Debon, jako jest całkiem przekonany o zupełnéj jego bezstronności. Spener Ztg ze wstydem teraz odwołuje miotane podejrzenia.

Proces przeciw Kullmannowi toczyć się będzie, jak się Germania dowiaduje, w czwartych rokach sądów przysięgłych dla Niższéj Frankonii, których początek wyznaczony został na dzień 19 października b. r.; na prezesa kolegium sądowego wyznaczono radzcę apelacyjnego Ludwika Hans z Bamberga.

Cesarzowa Augusta udała się z wyspy Mainau w ścisłém incognito, z małym tylko orszakiem, na wycieczkę do Szwajcaryi.

Francuski ambasador przy berlińskim dworze, wicehrabia Gontaut-Biron, powrócił wczoraj z południowych Niemiec do Berlina, gdzie zabawi wszakże tylko kilka dni, poczém uda się do swych dóbr w pobliżu Paryża.

* **Paryż**, 2 sierpnia. [W sprawie polityki hiszpańskiéj. — Pielgrzymki. — Rozwiązanie rady gminnej. — Proces.] Orleanistowski organ le Soleil zapewnia, że reprezentant Hiszpanii oświadczył ministrowi spraw zagranicznych, księciu Decazes, iż rząd hiszpański przeciwnym jest wszelkiéj interwencyi i że zamiar wysłania ze strony Niemiec fregaty obserwacyjnéj na wody hiszpańskie bynajmniéj nie był naprzód przez obadwa rządy ułożony. Soleil dodaje do tego doniesienia, że rząd wersalski bardzo dobrze przyjął powyższe oświadczenie reprezentanta hiszpańskiego. Według sprawozdań z nad granicy hiszpańskiéj nadeszłych widziano dnia 30 lipca wielki parowiec. nie mający wszakże żadnéj bandery, nad brzegami baskijskiemi; mnóstwo łodzi krążyło około tego parowca i zwoziło ładunek jego na ląd. Ładunkiem tym była broń i amunicya. Z hiszpańskich okrętów wojennych nie pokazał się żaden. W Bayonne karliści posiadać mają skład broni, która jedynie morzem przychodzi. Wiadomości nadchodzące z Madrytu brzmią bardzo niepomyślnie, mówią one bowiem o wielkiém rozdrażnieniu ludności tamtejszéj przeciw Francyi.

W zeszły czwartek przybyła z Marsylii do Lyonu kompania pątników, składająca się z około 300 głów, mająca zamiar odbyć pielgrzymkę do kościoła „Eglise des Pénitents.“ W Avignon, gdzie czas jakiś się zatrzymano, udali się pątnicy do kaplicy zakonu pokutników, śpiewając znaną pieśń: „Sauvez Rome et la France.“ Przy odjeździe z Avignon wołano ze wszystkich stron: „Niech żyje król! Niech żyje Henryk V! Niech żyje Ojciec św.!“

Prefekt departamentu Aveyron rozwiązał radę gminną w Ségour, ponieważ rada ta nie chciała uznać nowego mera.

Proces przeciwko hiszpańskiemu bankowi terytoryalnemu dopiero w listopadzie wytoczonym będzie przed sądem. Oskarżeni w tymże procesie pp. Clément Duvernois i Jauret wciąż jeszcze trzymani są w Mazas.

* **Londyn**, 3 sierpnia. [Stowarzyszenie katolickie. — Zaburzenia w Belfast. — W sprawie kolonii. — Okręt pancerny. — Doniesienia dworskie.] W tych dniach utworzył się tu komitet katolicki, do którego pomiędzy innymi należą: książę Norfolk, lord Petre i lord Howard of Glossop. Zadaniem komitetu ma być, jak donosi Koeln. Ztg, wysyłanie biednych sierot katolickich do Kanady i umieszczanie onych w łonie zamieszkałych tamże rodzin katolickich. Końcem bieżącego miesiąca wysłany ma być pierwszy tego rodzaju transport, składający się z 80 dziatek, z których jedna połowa pójdzie do Ottawy, druga do Quebek. W niektórych przypadkach postanowili przełożeni stołecznych stowarzyszeń ubogich przyczynić się do kosztów po 5 funtów szterlingów na głowę.

W Belfast obawiają się znowu zaburzeń. Tym razem przecież nie są to, jak Koeln. Ztg zaręcza, ani „fanatyczni protestanci“, ani téż „zapaleni katolicy“, o których życie zachodzi obawa; są to raczéj robotnicy w fabrykach zatrudnieni, którzy taką przybierają postawę, że władze miejscowe na seryo zaniepokojone zostały. Z Dubliua wysłano dla większego bezpieczeństwa silny oddział konstablerów do Belfastu.

Urzędowa Gazette zamieszcza rozporządzenie królewskie, nadające osadom na Wybrzeżu Złotém i w Lagos miano osobnéj kolonii Złotego Wybrzeża (Gold Coast Colony). Gubernatorem i naczelnym dowódzcą téjże zamianowano kapitana George Cumine Straham.

Taranowy okręt pancerny, który dla rządu brazyliańskiego na tutejszych warsztatach Blackwall zbudowany został, spoczywa obecnie na dnie Tamizy. Skoro bowiem spuszczony został na wodę, natychmiast zatonął i mocno się obawiają, że się stanie zupełnie nieużytecznym.

Królowa wraz z księżniczkami Ludwiką i Beatryczą, jako téż i margrabią de Lorne odwiedzała w sobotę książęcą parę następców tronu niemieckiego i pruskiego w Sandown. — Cesarzowa austryacka była dziś w towarzystwie hrabiny Festetics i wielkiego mistrza ceremonii, barona Nopcsa, z wizytą u królowéj w Osborne a następnie u księstwa Walii.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Księdza Albina Barcikowskiego, wikaryusza z Buku, sprowadził dnia 1 b. m. pod wieczór egzekutor do więzienia w Grodzisku, gdzie ksiądz B. odsiadywać ma jedenastodniowe więzienie, na które go skazano za „nieprawne“ wykonywanie funkcyi kapłańskich.

TELEGRAMY.

Londyn, 4 sierpnia. W Izbie niższéj przyjęto bil kościelno-dyscyplinarny. Następnie przedłożył sekretarz wydziału dla Indyi, lord G. Hamilton, wykaz budżetu indyjskiego. Wykazujący się ztąd deficyt podczas ostatnich 3 lat wynosi 12,013,899 funtów szterlingów, i powstał mianowicie wskutek panującéj w Indyach nędzy głododowéj, na zmniejszgnie któréj wydano okrągłą sumę 6,500,000 funtów, podczas kieby koszta wykonanych z przyczyny téjże nędzy robót publicznych sumę 10.339,000 pochłonęły. Przyznał lord Hamilton, że powyższa kwota jest bardzo znaczną, ale jednak zaproponował, aby na następne lat 4 przeznaczyć jeszcze 12 milionów na wybudowanie kolei żelaznych i zaprowadzenie łatwiejszych komunikacyjnych dróg. Położył on przytém nacisk na to, że szerzeniu się nędzy głodowéj zapobiegano skutecznie przez zastósowanie odpowiednich środków i nie szczędził w téj mierze położonym przez wicekróla usiłowaniom należytych pochwał. — Książę następca tronu niemieckiego i pruskiego wyjechał wczoraj wraz z małżonką z Sandown do Ventnor, zkąd odwiedził niebawem cesarzową austryacką w Steephill Castle a następnie obecnym był na przeglądzie wojskowym pułków ochotniczych w Ryde.

Londyn, 3 sierpnia. Prezes wydziału handlowego, sir Charles Adderley, odpowiedział w Izbie niższéj na interpelacyą deputowanego Anderson, tyczącą się ogłoszenia regulaminu pod względem używania pewnych dróg morskich przez okręty i oświadczył, że rząd nader gorąco się zajął kwestyą, czyli stósowną byłoby rzeczą ogłosić celem zmniejszenia niebezpieczeństwa, powstać mogącego przez spotkanie się i nieprzewidziane starcie dwóch statków, odnośne przepisy. Lubo środki takie niezaprzeczenie z wielkiemi będą połączone trudnościami i lubo spodziewać się niemal nie można, aby przyjść mogło do porozumienia pomiędzy mocarstwami pod względem bliższego oznaczenia obowiązkowych linii, rząd przecież nie zaniedba i nadal całą swą uwagę zwrócić na ten przedmiot.

Kopenhaga, 4 sierpnia. Według nadeszłych tu wiadomości przybył król 25 lipca do Thorshavn na wyspy Faroer, gdzie przez ludność z wielkim zapałem był przyjmowany. Dnia 27 lipca eskadra królewska wypłynęła do Islandyi.

Gastein, 4 sierpnia. Ambasador niemiecki, jenerał v. Schweinitz, przybył tu i zaproszony został przez cesarza niemieckiego na obiad.

OSTATNIE TELEGRAMY.

Berlin, 5 sierpnia. Depesza ogłoszona w dziennikach madryckich dnia 3. bm., adresowana do księcia Hohenlohe a księciu Decazes dnia 27 z. m. rzekomo zakomunikowana, mówiąca o popieraniu ze strony francuskiéj karlistów, którą Koeln. Ztg obecnie reprodukuje, jest tendencyjnym wymysłem. Rządowi francuskiemu nie przesłano żadnego piśmiennego uwiadomienia. Osnowa odbytych konferencyi poufnych całkiém mylnie jest oddaną.

Wersal, 4 sierpnia. Zgromadzenie narodowe ukończyło obrady nad budżetem rozchodów. Minister skarbu oświadczył, że bank francuski nie zgadza się na modyfikacyą konwencyi z roku 1871 na mocy któréj kwota amortyzacyjna naznacza się na 200 milionów rocznie, zgadza się przecież na to, aby państwu zaliczyć 80,000,000, które po całkowitém spłaceniu pożyczonych w r. 1871 1500 milionów powrócone być mają bankowi.

Z tych przeznaczonych być ma 40 milionów na rzecz budżetu w 1875 roku, o użyciu zaś pozostających 40 milionów orzecze osobne prawo, którego projekt minister skarbu natychmiast przedłożył. Nad prawem tém, którego nagłość zawotowano, odbędzie się jutro dyskusya. — Podczas dyskusyi nad traktatem z królestwem Anam oświadczył się członek lewicy Perin przeciw artykułowi 9, który przyznaje misyonarzom katolickim wolność nieograniczonéj propagandy, twierdząc, że rozporządzenie to niechybnie uwikłałoby Francyą w wojnę z królestwem Anam. Przeciw deputowanemu występuje admirał Jaures. Zgromadzenie zgadza się na osnowę traktatu. Podczas obrad nad budżetem dochodów państwa, które tuż nastąpiły, odrzucono wniosek pana Rouvier o opodatkowanie dochodów 421 głosami przeciw 192, wniosek zaś pana Limayrac o opodatkowanie renty znaczną większością przyjęto.

Paryż, 4 sierpnia. **Moniteur** donosi, że władzom wojskowym dano do zrozumienia, aby energiczne zarządziły środki ku przeszkodzeniu przewozu przez Francyą dla karlistów przeznaczonych przesyłek. Wojska nad granicą pyrenejską mają być wzmocnione.

Londyn, 4 sierpnia. W Izbie niższéj odpowiadał na interpelacyą deputowanego Bowyer podsekretarz stanu w wydziale spraw zagranicznych, sir R. Bourke, że rząd nie ma najmniejszéj przyczyny sądzić, aby przyjść miało do zbrojnéj interwencyi któregokolwiek mocarstwa europejskiego, oraz powątpiewa, aby interwencya taka mogła pociągnąć za sobą wmięszania się innego jeszcze mocarstwa.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Warty No. 5** zawiera: M. K. Sarbiewskiego Oda do rycerstwa polskiego i litewskiego. — Z pod Komety Listek w huraganie. Nowella napisana przez Ouidę, spolszczona przez Jirę. (Dokończenie). O bursztynie, napisał dr. J. Kusztelan. — Louise Lateau przed trybunałem krytyki europejskiéj. (Dalszy ciąg.)

* **P. J. Chociszewski**, zasłużony około piśmiennictwa ludowego pisarz, wydał świeżo swym nakładem prześliczną ilustracyą z 16 fotografiami, wyobrażającemi sławnych i zasłużonych Polaków. U góry ilustracyi znajduje się korona polska; następnie idzie wizerunek Mieczysława I i Bolesława Wielkiego, pod nim następują szeregiem wizerunki Kazimierza Wielkiego, Jana III, Zygmunta Augusta, Stefana Czarnieckiego, Tadeusza Kościuszki, Kazimierza Pułaskiego, księcia Józefa Poniatowskiego, Mikołaja Kopernika, księdza Piotra Skargi, Joachima Lelewela, Fr. Chopina, Juliusza Słowackiego, Adama Mickiewicza, Zygmunta Krasińskiego i Karóla Marcinkowskiego. Tak pod względem szlachetnego zamiaru wydawcy, jak też rzeczy saméj i jéj wykonania, zasługuje ilustracya sławnych i zasłużonych Polaków na jak największe rozpowszechnienie w domach polskich.

PRZYBYLI DO POZNANIA

Poznań 5 sierpnia

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Chłapowska z Karczewa, Madaliński z Lgowa, Koczorowska z Drezna, Radoński z Zegocina, Swinarski z Dębego, Pruska z Czermina, proboszcz Szafranek z Wyskoci.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Budziszewski z Ostrowieczek, Neumann z Borku, Licht z Pobiedzisk, Eistenstaedt z Leszna.

HOTEL RZYMSKI. Buchholtz z Fürstenwalde, pani Range z córką z Wągrówca, pani Schey z Lautenburga, Bartsch z Kolonii, Schubert z Bogusławic, Cornelsen z Rudnika, Petersen z Wąsowa, Meidner z Wrocławia, Morsbach z Dysseldorfu, Bremer z Halli, Mann z Berlina, Roth z Pforzheim, Siewczyński z Raciborza, Guttkind z Lipska, Pulvermacher z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Tresckow z Radojewa, Scholz, Simon, Baum i Marcuse z Berlina, Grüneberg z Kolonii, Güst z Lipska, Reibstein z Naumburga, Kuttner z Elberfeldu, Callmann z Elberfeldu.

HOTEL BERLINSKI. Pani Winschenbach z Bydgoszczy, Habeck z Grodziska, Kiefer z Trzcinki, Weiss z Czarnkowa, Knauff z Bukowa, Cabel z Czarnkowa.

GIELDA

Poznańskie 3½ pct. listy zastawne 97¼ płacone Poznańskie 4 pt. nowe listy zast. 96½ płc., poznańskie listy rentowe 98½ płac., pozn. prowinc. akcye bankowe 110 płc., pozn. 5 pt. prowinc. obligacye 100¾ płac., pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 100⅝ płac., pozn. 5 pct. obligacye melioracyi Obry 100½ płac., poznańskie 4½ pct. obligacye powiatowe 98¼ płac., pozn. 4 pct. obligacye miejskie II emis. — płac., poznańskie 5pct. obligacye miejskie 100½ płac., pruskie 3½ pct. oblig. długu państwa 94 płc., pruska 4 pct. pożyczka państwa — płacono, pruska 4½ pct. ukonsolid. pożyczka 105½ płc., pruska 3½ pct. pożyczka prem. 123 płc., polskie 4 pct. listy likwidacyjne 69 płac., akcye górnoszląskiéj kolei żel. Lit. A. 169 płac., akcye stałe starogardzko-poznańsk. kolei żel. 102 płc., akcye marchijsko-pozn. kolei żelaz. 39 płac., banknoty zagraniczne 99⅝ płac., rosyjskie banknoty 94⅜ płc., Ostdeutschebank 75 płc., Produktenbank — żąd., Wechslerbank — płac., Kwilecki, Potocki i Sp. — płac.

Żyto: (pr. 20 cent.), wypowiedziano — centn cena wypowiedz. 53, na sierpień 53, sierp.-wrzesień 52½, wrz.-październ. 52, na jesień 52, paźd.-listopad 51½, litop.-grudz. 51 talarów.

Okowita: (z beczką) (pr. 100 litrów = 10000 — Tralles.) Wypowiedziano — litrów, cena wypowiedz. 26⅝₄, na sierpień 26¼-⅛ tal., na wrzesień 25¹¹/₁₂, na październik 23¹⁹/₂₄-¾, na listopad 21⅔, na grudzień 20¹¹/₁₂, na styczeń — tal.

* **MĄKA.** Poznań, 5 sierpnia. Pszenna numer 0 i 1 6⅓—¾ tal., rżana No. 0 i 1 5—5⅛ tal. za 50 kilgr. bez akcyzy.

Poznańska cena targowa z d. 5 sierpnia.

		najwyższa cena			średnia			najniższa		
Pszenica piękn. szefel 50 kilg		4	12	—	—	—	—	—	—	—
Pszenica średnia		4	5	—	—	—	—	—	—	—
ordynaryj		3	28	—	—	—	—	—	—	—
Żyto piekne	50	3	10	—	—	—	—	—	—	—
średnie		3	6	—	—	—	—	—	—	—
ordyn		2	25	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmień wielki	„ 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owies	50	3	20	—	3	12	6	3	7	6
Rzepik zimowy	50	3	25	—	3	24	6	3	24	—
Rzep		4	—	—	3	29	—	3	28	6

Dla wszystkich chorych siła i zdrowie bez medycyny i kosztów.

„Revalescière du Barry w Londynie“

Wszystkim cierpiącym zdrowie przez wyśmienitą Revalescière du Barry, która bez użycia medycyny i kotów leczy skutecznie następujące choroby: cierpienia żądkowe, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów oni śluzowéj, pęcherza i nerek, gruźlicę, suchoty astę, kaszel, niestrawność, zatwardzenie, dżaryą, bezsenność, słabość, hemorojdy, puchlinę, wife zawrót głowy kogentye, szum w uszach, mdłości bromitye, nawet podczasie ięzarności, diabetes, melancholią, spadnięcie z ciała reumatyzm, podagrę, blednicę. — Wyciąg z 80,000 cetyfikatów o wyzdrowieniu tam, gdzie wszelkie medycyny były bezskuteczne:

Certyfikat Ne. 73,670. Wied 13 kwietnia 1872.

Upłynęło obecnie siedm miesięcy od czasu, w którym się znajdowałem w rozpaczliwym stanie. Cierpiałem na piersi i nerwy, tak z dniem każdym w oczach niknąłem i z powodu tego długi czas nie mógłem poświęcać się naukom. Słyszałem o Pańskiéj cudownéj Revalescière, użyłem jéj może Pana zapewnić, że przez siedmiomiesięczne używanie Pańskiéj pożywnéj i delikatnéj Revalescière czuję się całkiem zdrowym i wzmocnionym tak, że bez najmniejszego trzęsienia sięrąk pisać jestem w stanie. Widzę się spowodowanym polecam wszystkim cierpiącym ten stósunkowo bardzo tani i smaczny pokarm jako najlepsze lekarstwo i pozostaję uniżonym Gabryel Teschner,

słuchacz publicz. wyższego naukowego zakładu handlow

Certyfikat No. 73,968. Mitrowitz, 30 kwietnia 187⁰.

Dzięki wybornéj farynie znajduje się moja siostra która cierpiała na nerwowy ból w głowie i bezsenność po użyciu 3 funtów, na drodze znacznego polepszenia Zarazem pozwalam sobie prosić Pana uprzejmie, ażeby mi zechciał za awansem pocztowym przesłać 1 funt Revalescière zwykłego gatunku wraz z dokładną wskazówką używania téj faryny u dzieci ośmiotygodniowyca Z wysokiém poważaniem Mikołaj G. Kostitz.

Certyfikat No. 73,704. Prilep, poczta Holleschau w Morawii

Ponieważ mi od Pana dawno sprowadzona Revalescière du Barry wyszła a jest takowa dobrym i skutecznym środkiem przeciwko méj słabości żołądkowéj i niestrawności, przeto upraszam Pana uprzejmie, ażebyś pan zechciał przysłać jak najspieszniéj jeszcze za awansem pocztowym 2 funt prawdziwéj Revalescière. Z szacunkiem uniżony Józef Rohaczek, leśniczy.

Pożywniejsza od mięsa zaoszczędza Revalescière u dorosłych i dzieci pięćdziesięciokrotnie cenę swą w innych środkach i potrawach.

W puszkach blaszanych po ½ funta 18 sgr., po funcie 1 tal 5 sgr., po 2 funty 1 tal. 27 tal, po 15 funtów 4 tal 20 sgr., po 12 funtów 9 tal. 15 sgr., po 24 funty 18 tal.—Biszkopciki z Revalescière puszki po 1 tal. 5 sgr i po 1 tal. 27 sgr — Revalescière ch colatée w proszku na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr., 120 filiżanek 4 tal. 20 sgr., 288 filiżanek 9 tal 5 sgr., 576 filiżanek 18 talarów; w tabliccach na 12 filiżanek 18 sgr, 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal 27 sgr. — Sprowadzać można przez Barry du Barry et Comp w Berlinio, 178 Friedrichstrasse we wszystkich miastach, w dobrych aptekach i handlach korzennych i łakoci.

Składy w

Bydgoszczy: S. Hirschberg firma: Jul. Schottlaender.
Landbergu n. W.: Jul. Wolff.
W Poznaniu A. Pfuhl w Czerwonéj Aptece, Krug & Fabricius Jakóba Schiesingera synowie, Richard Fischer.
Rawiczu: J. Mroczkowski.
Wrocławiu: S. G. Schwartz, Edward Gross, Gustav Schot Storemer & Mohr. Herm. Straka, Erich i Karol Schneder, Robert Spiegel,

Do nabycia

w księgarni **Ludwika Merzbacha**

w Poznaniu:

Ewa. Tragedya w 1 akcie, napisał Jawurek. Kraków 1863. 15 sgr.

Filozofia ekonomii materyalnéj ludzkiego społeczeństwa. 2 tomy. 4843—1845. 2 tal.

Jabczyński, ks. Jan. Rys historyczny miasta Dolska i jego okolic, połączony z ważniejszemi szczegółami historycznemi byłéj dyecezyi, a teraz archidyecezyi poznańskiéj 1857. 1 tal

Koczwara, Kazim. Ren. Poradnik prawniczy zawierający przepisy prawne, o ile się takowe odnoszą do używania języka polskiego w sprawach sądowych, oraz wyciąg rozmaitych przykładów praktycznych. 1865. 1 tal.

Kongres europejski w obec ducha czasu przez K. Czpara 1868 7½ sgr.

Kraszewski, J. I. Wieczory drezdeńskie. 1864. 1½ tal.

Lettres à Mr. le Comte de Montalembert et à Mr. de Lamartine par un gentilhomme polonais. (Zygmunt Krasiński). 15 sgr.

Liber Geneseos illustris Familiae Schidloviciae. Z 17 miedziorytami. Wydał A. T. Działyński. 8 tal.

Mickiewicza Adama, listy do pani Konstancyi. 20 sgr.

Nakwaska A. Obraz warszawskiego społeczeństwa w 2 powieściach. 1842. 25 sgr.

Odpowiedź na recenzyą IMci ks. Koźmiana, przedstawiającą z dzieł poetycznych charakter ś. p. Adama Mickiewicza i Zygmunta Krasińskiego pod wyrazami: „Dwa bałwochwalstwa — dwa ideały.“ 5 sgr.

Ostatni przez autora wiersza: „Do mistrzów słowa.“ Wydanie paryskie. 10 sgr.

Pamiętnik czynności wojskowych jenerała dywizyi Jana Henr. Dąbrowskiego i wojska polskiego od bitwy pod Lipskiem 1813 roku, skreślony przez naocznego świadka. 1868, 10 sgr.

Pogląd na najbliższą przyszłość świętego kościoła katolickiego. 1862. 7 sgr. 6 fen.

Przy zamknięciu „Kuryera“ telegraficzne kursa nie nadeszły.

Dekameron

Boccacia

obejmujący

10 zajmujących nowelli

wychodzi w pierwszym przekładzie polskim [1479]

Władysława Ordona.

Dzieło to doczekało się we wszystkich językach europejskich 700 edycyi. Mimo swobody, z jaką każda powieść jest pisana, Dekameron ma wielką wartość artystyczną, przyznaną mu przez najsurowszych krytyków.

Cena zeszytu 10 sgr.

Całe dzieło składać się będzie z 10 do 12 zeszytów, każdy 4 do 5 arkuszy ścisłego druku w dużéj ósemce.

Prenumeratorowie płacą za pierwszy i ostatni zeszyt, a za każdy następny przy odbiorze.

Zeszyty wychodzą co 2 tygod.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach.

Już wyszedł 1 i 2 zeszyt.

Główny skład w księgar. **F. H. Richtera** we Lwowie.

Księgarnia **Józefa Jałowicza** w Poznaniu, Rynek 74, kupuje stare manuskrypta i druki na **pergamencie**, mianowicie mszały itd. po najwyższych cenach.

(1456)

Zostawszy **rzecznikiem** przy królewskim sądzie powiatowym w Grodzisku i **notaryuszem** w obwodzie królewskiego sądu apelacyjnego w Poznaniu mianowanym, rozpocznę moje nowe urzędowanie z dniem 1 września b. r. Aż do tego czasu proszę przeznaczone dla mnie listy do Poznania adresować.

Stiebler,

(1477) sędzia powiatowy.

Dominium **Witosław** pod Mroczą potrzebuje

elewa

do gospodarstwa fabrycznego z porządnéj familii i z odpowiedniém wykształceniem. (1480)

Ludwika Gehlena regenerator włosów nadaje bez przymieszki farby siwym i białym włosom ich pierwotny kolor.

Ludwika Gehlena regenerator włosów bez farby usuwa wszelkie nieczystości z włosów i zapobiega ich wypadaniu.

Ludwika Gehlena regenerator włosów jest środkiem najtańszym, dotąd nieznanym i najwięcéj polecenia godnym, jak to świadectwa dowodzą. (1375)

Ludwik Gehlen.

Fryzyer i konserwator włosów.

Wągrowiec, dnia 4 sierpnia 1874.

Uwiadamiamy Szanowną Publiczność, że z dniem 6 b. m. otworzyliśmy pod firmą:

M. SIKORSKI

w miejscu, w Rynku No. 6, w domu pana Zapałowskiego,

Handel

żelaza, materyałów budowlanych, nasion, nawozów sztucznych, soli bydlęcéj i kuchennéj.

Polecając nasze przedsiębiorstwo łaskawym względom Szanownéj Publiczności, zostajemy (1478)

Z wysokim szacunkiem

Marya Sikorska. Seweryn Kuczkowski.

Magazyn strojów

i

towarów paryskich dla dam

B. Szumińskiéj,

Wilhelmow plac, Hôtel du Nord,

poleca na sezon obecny kapelusze, czepki, kwiaty i pióra paryskie, eleganckie kościane wachlarze, gorsety, zgoła wszystkie do gustownéj i eleganckiéj toalety damskiéj należące przedmioty.

Oprócz tego wykonują się kostiumy, toalety salonowe, wizytowe, wedle najświeższéj mody paryskiéj. Szczególniéj jednak zwraca się uwagę na znakomity skład koronek prawdziwych z Paryża, Brukseli i Bruge. (731)

Urzędownie stwierdzone. Urzędownie stwierdzone.

Epilepsya, wielka choroba i szaleństwo,

kurcze piersiowe

i

żołądkowe.

Nie tylko cierpiącéj ludzkości lecz całemu światu

dowiodę, jak nieuleczoną dotąd, najokropniejszą ze wszystkich chorób

epilepsyą

usuwam trwale przez chemiczny skład ziół (141⁰)

Kilka set pism dziękczynnych jako też premie ze wszystkich państw europejskich są już do przejrzenia, wszyscy przeto nieszczęśliwi, nawiedzeni tym strasznem nieszczęściem, mogą się z nadzieją i zaufaniem przy specyalnym opisie powstania i rodzaju choroby udawać pod niżéj podanym adresem.

C. F. Kirchner,

Berlin SW. Lindenstrasse 66.

Dentysta

ST. KASPROWICZ,

Poznań, ulica Wilhelmowska No. 17.

Gniezno, ulica Wilhelmowska No. 51, od 3 maja r. b.

Przyjmować będę w Poznaniu jak dawniéj codziennie od 9—12 przed poł. i od 2 6 po poł. z wyjątkiem niedzieli.

W Gnieźnie zaś przyjmować będzie codziennie mój assystent, w niedzielę zaś każdą sam konsultować będę [836]

Haasenstein & Vogler.

Annoncen-Expedition

an alle Zeitungen der Welt.

Gegründet 1855. Gegründet 1855.

Domicilirt in:

Basel, Berlin, Bern, Bremen, Breslau, Chemnitz, Chur, Dresden, Elberfeld, Erfurt, Frankfurt a. M., Fribourg, St. Gallen, Genf, Halle, Hamburg, Hannover, Köln, Lausanne, Leipzig, Luebeck, Magdeburg, Mannheim, Metz, Muenchen, Neuchâtel, Nuernberg, Pest, Prag, Strassburg, Stuttgart, Wien, Zuerich.

Alleinige Inseraten-Pächter

der „Berliner Wespen“, des „Deutschen Economist“ und der Wochenschrift „die Actien-Gesellschaften“ in Berlin, der „Indépendance belge“ in Bruessel, der „Zeitung für Lothringen“ in Metz, der „American News“ im Frankfurt a. M., der „K. K. Wiener Zeitung“, des „Oesterr. Oeconomist“ und des „Kikeriki“ in Wien, der „Basler Nachrichten“ und der „Neuen Züricher Zeitung“, des „Bund“ in Bern, des „Journal de Genève“ und vieler anderer bedeutender Journale.

Special-Agenten

aller Hauptblätter Hollands, der Schweiz, Norwegens, Schwedens und Dänemarks.

Alleinige Repräsentanten

der Gesellschaften Havas Laffite, Bullier & Comp und Ch. Lagrange, Cerf et Comp. in Paris.

Pächter der grossen Pariser Journale und der bedeutendsten französischen Provincialblätter.

Allen hohen Behoerden, Verwaltungs-Directionen Industrielen und Privaten

zur Ertheilung gef. Ordres bestens empfohlen.

Original-Preise. Keine Nebenkosten.

Nakładem Ludwika Gayzlera. — Cacionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu